

Warszawa, grudzień 2025

Prof. dr hab. Elżbieta Zakrzewska-Manterys

Uniwersytet Warszawski

Instytut Stosowanych Nauk Społecznych

Katedra Socjologii Wiedzy i Moralności

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Aleksandry Płaczek, zatytułowanej:
Nazywam się... O doświadczaniu imion i nazwisk w procesie interakcyjnej
kategoryzacji i konstruowania tożsamości człowieka

Rozprawa doktorska mgr Aleksandry Płaczek, napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Krzysztofa T. Koneckiego, wpisuje się w szereg oryginalnych prac opracowanych w paradygmacie socjologii interpretatywnej, napisanych pod kierunkiem tego promotora. Zarówno sam pomysł badawczy, jak i metodologia podjętych badań stanowią znaczący krok w odchodzeniu od empirycystycznej wizji „bezstronnego obserwatora” patrzącego z zewnątrz na obiekty obiektywizujących dociekań. W zaprezentowanej rozprawie mamy bowiem do czynienia z wielorakim, głębokim zaangażowaniem autorki, z bogactwem emocjonalnych, biograficznych, interakcyjnych i kontemplatywnych uwikłań w badaną problematykę. Dlatego też znamienym rysem autorskiej narracji jest posługiwanie się pojęciem „współuczestnicy”, które – choć wygląda na dziwny neologizm – jest jednak merytorycznie w pełni uzasadnione. Na str. 68 autorka pisze: „Niniejsza praca jest efektem wspólnych rozważań moich i osób, które zgodziły się wziąć udział w badaniu. Wspólnie poznajemy i doświadczamy życia w ‘świecie nazw’. Z tego względu, w części empirycznej, w trakcie opisu doświadczeń będę stosować określenie ‘współuczestnicy’ – wszyscy byliśmy uwikłani w proces badawczy”.

Wielorakość ról podejmowanych przez autorkę jest zarazem metodologicznym wyzwaniem, jak powodem zawiłości interpretacyjnych. Oprócz podstawowej narracji jako autorki rozprawy doktorskiej, mgr Płaczek podejmuje też inne, „poboczne” narracje, występuje jako autorka not kontemplacyjnych (np. s. 9, 146, 211) i autodeskrypcji (np. s. 212, 260). Omawiając zaprojektowany przez siebie eksperyment kontemplacyjny, autorka opisuje własną rolę „jednocześnie badaczki i uczestniczki własnego eksperymentu” (s. 263). Można jednak dodać do tego jeszcze jedną rolę: autorki pomysłu na eksperyment. Zasluguje na szczególną uwagę i uznanie odwaga w kreowaniu wielowątkowej opowieści, która, spełniając wszelkie warunki pracy naukowej, staje się jednocześnie okazją do skonfrontowania się z osobistymi traumami i innymi znaczącymi przeżyciami biograficznymi.

Swoje podejście metodologiczne do analizowanej problematyki autorka określa mianem „badań konwergentnych” (s. 78), którymi zastąpiła pierwotnie planowaną triangulację metod. Badania takie, zgodnie z deklaracją autorki, polegają na równoległym prowadzeniu badań jakościowych i ilościowych i uwzględnieniu ich wyników w podsumowujących wnioskach i konkluzjach. Struktura pracy wskazuje jednak na to, że nieporównanie ważniejsze, wnikliwsze oraz – co istotne – zajmujące zdecydowanie więcej miejsca, są analizy jakościowe, zaś dane ilościowe traktowane są raczej pobocznie i pełnią rolę uzupełniających komentarzy luźno tylko powiązanych z główną narracją. Dlatego też ciekawsza z metodologicznego punktu widzenia jest triangulacja metod w badaniach jakościowych. Składają się na nią: 21 wywiadów pogłębionych częściowo ustrukturalizowanych; wywiad grupowy zogniskowany, w którym udział wzięło 5 osób; 7 not kontemplacyjnych sporządzonych przez uczestników badania oraz liczne noty kontemplacyjne sporządzone przez samą autorkę; 3 autodeskrypcje (niekiedy oznaczone jako autoobserwacje) uczestników badania oraz własne autodeskrypcje sporządzone przez autorkę.

Na szczególną uwagę zasługują bardzo oryginalne „eksperymenty kontemplacyjne”, polegające na doświadczaniu własnego podpisu (kilkukrotnego podpisywania się podpisem codziennym i kreatywnym); doświadczaniu przedstawiania się (pięciokrotne wymienienie swojego imienia i nazwiska); nazywaniu imieniem i nazwiskiem osoby po prawej stronie) – scenariusz eksperymentu kontemplacyjnego w aneksie, s. 349- 350. „Nienaturalność” zainscenizowanych sytuacji (s. 258-273) przypominająca słynne „eksperymenty” Garfinkla, wymusiła na uczestnikach pogłębioną refleksję nad czynnościami wykonywanymi w

codziennym życiu w sposób rutynowy i bezrefleksyjny. Przemyślenia te, a także opis doświadczanych emocji, znalazły wyraz w autodeskrypcjach, a następnie we wnikliwych komentarzach autorki.

Praca ma wyraźne nachylenie empiryczne, część teoretyczna ma charakter skrótowy, raczej referujący wybrane pozycje z literatury przedmiotu niż podejmujący z nimi dialog czy polemikę. Składa się ona z rozdziałów 1 – 4, z których pierwsze dwa dotyczą zagadnień związanych z socjologicznymi kontekstami podejmowanych badań. W rozdziale 1 przywołuje autorka liczne koncepcje analizujące tożsamość człowieka, zarówno indywidualną, jak i społeczną, zwracając szczególną uwagę na procesualność interakcyjnych ujęć tożsamości. Omawia szczegółowo perspektywę symbolicznego interakcjonizmu, do czego bezpośrednim nawiązaniem jest pogłębiona refleksja nad założeniami metodologii teorii ugruntowanej podjęta w rozdziale piątym (metodologicznym).

W rozdziale 2 autorka podejmuje wątek badań społecznych wiążących się tematycznie z przeprowadzonymi przez siebie badaniami, czyli dotyczących znaczenia imion i nazwisk w wymiarze historycznym i społecznym. Zwraca uwagę na kilka newralgicznych kwestii związanych z tą tematyką, takich jak nazwisko jako podstawa dyskryminacji, jako pole negocjacji w kontekście tożsamości płciowej, jako wyraz patriarchalnego porządku społecznego w procesie wyboru nazwiska przez kobiety po ślubie.

W rozdziale 3 zawarte są dane zaczerpnięte z oficjalnych dokumentów, dotyczące imion i nazwisk jako dóbr podlegających ochronie prawnej. Tematyka tego rozdziału wiąże się z danymi uzyskanymi z Urzędów Stanu Cywilnego na temat zmiany nazwisk w Polsce, przedstawionymi w rozdziale 9.3, s. 299-304 i może warto by było połączyć treści obu rozdziałów.

W rozdziale 5, zatytułowanym „Metodologia badań” przedstawia autorka cel, przedmiot i problematykę badań. Wymienia także 6 hipotez badawczych, które pomogły jej w formułowaniu pytań stanowiących dyspozycje do wywiadów pogłębionych. Stawianie hipotez, mimo że nieczęste w badaniach eksploracyjnych, okazało się możliwe ze względu na wcześniejsze, długoletnie zainteresowanie badaną problematyką. W dalszej części rozdziału opisany został szczegółowo dobór próby, przebieg badań oraz zastosowane metody badawcze. Znajduje się tu także wspomniany już wcześniej w niniejszej recenzji

usystematyzowany wykład na temat klasycznej teorii ugruntowanej oraz jej modyfikacji. Autorka przyjmuje konstruktywistyczną teorię ugruntowaną Katy Charmaz jako najbardziej odpowiadającą własnym zamierzeniom badawczym polegającym na twórczej adaptacji Kontemplatywnej Teorii Ugruntowanej autorstwa Krzysztofa Koneckiego. Autorka szczegółowo opisuje procedury opracowywania danych badawczych, polegające na kodowaniu typu „wydarzenie po wydarzeniu”. Na tej podstawie buduje diagramy integrujące, czyli rozrysowuje następujące po sobie „wydarzenia”, pokazując na wykresie wzajemne powiązania poszczególnych elementów (przykład diagramu integrującego s. 85). Rozdział ten, a zwłaszcza końcowe jego podrozdziały, napisany jest w dużej mierze na podstawie autoanalizy zawartej w notach kontemplacyjnych. Autorka ukazuje złożony, wielowątkowy proces interakcyjny, opisuje tworzenie atmosfery wywiadów, oczekiwania, założenia, emocje, samopoczucie, doznania cielesne, „poczucie” zaangażowania rozmówcy, satysfakcję, poczucie „pełnienia roli badacza”. Te i inne „elementy” sytuacji interakcyjnej opisane są wyczerpująco, plastycznie, z dużą samodyscypliną w analizowaniu tej skomplikowanej siatki pojęciowej.

Część empiryczna rozprawy, stanowiąca 2/3 tekstu, podzielona jest na rozdziały od 6 do 10. Najobszerniejszym z nich jest rozdział 7, w którym autorka omawia różne aspekty indywidualnej percepcji własnego imienia i nazwiska, w obszarze jednostkowego „Ja”. Kolejne rozdziały podejmują kwestie interakcyjnego („Oni”) oraz kolektywnego („My”) obszaru doświadczeń. Pewną niezręcznością jest przy tym użyte przez autorkę sformułowanie, że „okazało się”, iż obszary te wyłoniły się w trakcie badań terenowych i późniejszej analizy ich wyników (s. 110). Obszary te stanowią raczej wynik interpretacyjnych pomysłów samej autorki, prowadzonych w duchu konstrukcji idealnotypicznych i świadczą bardziej o jej inwencji twórczej niż o „okazaniu się” jakiegoś empirycznego oblicza badanej rzeczywistości. Przydatna by tu była lektura koncepcji Maxa Webera, której jednak w bibliografii nie znajdujemy.

Autorka deklaruje, że podjęta przez nią w rozdziałach empirycznych analiza dotyczyć będzie zarówno imion, jak i nazwisk, jednak zachwiane są proporcje między zakresem analizy imion i nazwisk: omówienie imion podczas analizy wywiadów i autodeskrypcji zajmuje w 7 rozdziale 65 stron (od s. 113 do 178) podczas gdy na omówienie nazwisk przeznaczone zostały 24 strony (od s. 189 do 213), w tym kilka stron poświęconych analizie własnych przemyśleń zawartych w notach kontemplacyjnych i autodeskrypcji. Dysproporcja ta występuje mimo że

– jak twierdzi autorka – „w treści wywiadów i autodeskrypcji nazwisko, obok imienia, stanowiło centralny punkt refleksji współuczestników badania” (s. 189). W kolejnych rozdziałach dysproporcja ta już nie występuje.

Rozdziały 7, 8 i 9 to najciekawsza część pracy. Narracja autorki przeplata się z licznie przywoływanymi narracjami współuczestników badania. Są to fragmenty wywiadów pogłębionych, not kontemplacyjnych oraz autodeskrypcji. Niektóre z osób badanych cytowane są kilkunastokrotnie, np. W4 18 razy, W3 17 razy, W17 16 razy, W21 14 razy. Prawie każdy z uczestników badania wielokrotnie jest cytowany, z wyjątkiem kilku osób, np. W8, W10, W14, W31 cytowani są 1 raz. Niemniej jednak analiza i interpretacja wszystkich przywoływanych wypowiedzi oraz wplatanych w nie własnych przemyśleń, w których autorka występuje jako „obiekt” swoich naukowych dociekań, stanowią pasjonującą lekturę uruchamiającą poznawcze zaciekawienie, a także wyobraźnię i empatię czytelnika.

Rozdział 10 został pomyślany z jednej strony jako odrębne zagadnienie wyłączone z analizy poprzednio omówionych trzech obszarów doświadczeń, bowiem dotyczące specyficznego aspektu tożsamości, czyli płci. Z drugiej jednak strony może być potraktowany jako „pretekst” do podsumowujących uogólnień. Autorka zauważa bowiem, że „wywiady z osobami transpłciowymi ujawniły kategorie i koncepcje, które można rozszerzyć na szersze zjawisko nadawania imion oraz bycia nazywanym (s.306) oraz ”Proces ten można postrzegać jako formę negocjacji tożsamościowej, w której akceptacja imienia przez otoczenie staje się istotna dla integracji społecznej jednostki” (s.307). Tak więc rozdział 10 stanowi swoistą klamrę spinającą rozważania zawarte we wcześniejszych rozdziałach empirycznych, podkreślając tak mocno akcentowaną w kontekście teorii ugruntowanej procesualną naturę tożsamości.

Uwagi krytyczne

Praca jest zdecydowanie za długa i wbrew pozorom słabo ustrukturalizowana. Wbrew pozorom, ponieważ występuje rozbieżność między drobiazgowym podziałem tekstu na krótkie fragmenty, co sugeruje precyzję wyводу, a licznymi powtórzeniami, mieszaniem wątków.

Wnioski z badań są w wielu wypadkach zbyt daleko idące. Z pojedynczych, często bardzo krótkich wypowiedzi, autorka wysnuwa pogłębione interpretacje podejmujące fundamentalne kwestie światopoglądowe czy osobowościowe.

Uchybienia i błędy:

W tekście znajduje się kilka znaczących uchybień lub błędów wymagających komentarza i korekty. Przykładowo:

1. Błędy w cytowaniu wypowiedzi osób badanych, np. s. 135 – W15 fragment wywiadu (w aneksie jest nota kontemplacyjna); s. 260 – W27 fragment autodeskrypcji w formie męskiej (w aneksie osoba ta jest kobietą); s. 263 – R27 (nie wiadomo co to za symbol, W27 jest kobietą a cytowana wypowiedź odnosi się do mężczyzny)
2. Występują niekonsekwencje w anonimizowaniu imion i nazwisk uczestników badania. Najczęściej imiona i nazwiska są anonimizowane, co niekiedy powoduje trudności w zrozumieniu sensu cytowanej wypowiedzi (np. W21, s. 199-200). Zdarza się jednak, że nazwisko jest wymieniane, nawet wielokrotnie (np. W3 Tyran, W17 Walka, W24 Pająk). W przypadku W3 w jednej z wypowiedzi przytaczane jest nazwisko, a nawet przezwisko, ale imię jest zanonimizowane (s. 208). Podobnie na s. 250 zanonimizowane jest imię ale nie nazwisko W24. W przypadku W25 treść wypowiedzi oraz brak anonimizacji drugiego imienia pozwalają na ujawnienie tożsamości osoby badanej (s. 269). W przypadku W17 w kilku kontekstach wymienione jest imię Danuta. Być może te i inne podobne niekonsekwencje nie są błędami, lecz świadomą strategią autorki wynikającą z jakichś uzgodnień z osobami badanymi. Jeśli tak, to kwestia ta wymaga wyjaśnienia.
3. Na s. 187 przedstawiony jest rysunek 12 obrazujący odpowiedzi uczestników badania kwestionariuszowego na pytanie: „Czy są imiona, których nie rozważyłbyś/rozważyłabyś dla swojego dziecka?”. Odpowiedzi nie są zanalizowane, czemu trudno się dziwić. Zbiór niechcianych imion jest praktycznie nieskończony. Wskazanie konkretnych imion jest przypadkowe i nie daje żadnych możliwości interpretacji.

Konkluzja

Rozprawa doktorska mgr Aleksandry Płaczek stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, wpisując się w kanon socjologii interpretatywnej, ze szczególnym uwzględnieniem metodologii teorii ugruntowanej. Wiedza doktorantki w zakresie nauk

socjologicznych, a także umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej nie wzbudzają najmniejszych wątpliwości.

Stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr Aleksandry Płaczek spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie jej do publicznej obrony.

Elżbieta Głuchowska-Kunysz